

Sygn. akt I C 23/11

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 czerwca 2014 r.

Sąd Okręgowy w Lublinie I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący SSO Piotr Jakubiec

Protokolant Małgorzata Siuda

po rozpoznaniu w dniu 14 maja 2014 r. w Lublinie

na rozprawie

sprawy z powództwa J. K.

przeciwko J. P. (1)

o ochronę dóbr osobistych

I. nakazuje pozwanemu J. P. (1) złożenie na jego koszt oświadczenia o następującej treści:

„Przepraszam Pana J. K. za bezprawne naruszenie jego dóbr osobistych podczas wywiadu opublikowanego na stronie (...) w dniu 14 września 2010 r. Oświadczam, iż moje stwierdzenie o psychopatycznych skłonnościach Pana J. K. jest nieprawdziwe, a porównanie do Hitlera i Stalina nieuzasadnione. Przepraszam, że naruszyłem dobre imię i godność osobistą Pana J. K..

J. P. (1)”

w następujących formach:

a) oświadczenia zatytułowanego „Przepraszam” zamieszczonego – przez kolejne 72 godziny - na stronie głównej serwisu internetowego [http://\(...\)/](http://(...)/) nad nagłówkiem „(...)”, w ramce, czarną czcionką kroju Verdana o rozmiarze 10 punktów, na białym tle, z zastosowaniem interlinii o szerokości 16 pkt, oddzielonego od krawędzi ramki marginesem nie szerszym aniżeli 16 pkt ze wszystkich stron,

b) oświadczenia sporządzonego na piśmie – własnoręcznie przez pozwanego, czytelnym pismem (względnie w postaci drukowanej czcionką Verdana o rozmiarze 12), opatrzonego własnoręcznym podpisem pozwanego, wysłanego listem poleconym na adres powoda wskazany w nagłówku pozwu;

II. oddała powództwo w pozostałej części;

III. koszty procesu pomiędzy stronami wzajemnie znosi.

Sygn. akt I C 23/11

UZASADNIENIE

W piśmie procesowym z dnia 21 grudnia 2010 r. powód J. K. rozszerzył skierowane przeciwko pozwanemu J. P. (1) powództwo, co do którego toczyło się postępowanie w sprawie I C 664/10 i wniósł o:

1. nakazanie pozwanemu złożenia na jego koszt oświadczenia następującej treści:

"Przepraszam Pana J. K. za bezprawne naruszenie jego czci. Słowa wypowiedziane przeze mnie w programie (...) wyemitowanym dnia 25 czerwca 2010 r. naruszały jego godność, jak również stanowiły przekroczenie dopuszczalnych granic satyry oraz dobrego smaku. Wyrażam głębokie ubolewanie, że naruszyłem dobra osobiste Pana J. K..

J. P. (1)"

Powód żądał, aby oświadczenie to zostało złożone w następujących formach:

a) oświadczenia prasowego audiowizualnego, odczytanego przez lektora (z jednoczesnym zamieszczeniem na ekranie tekstu odczytywanego oświadczenia) wyemitowanego w telewizji (...), jednokrotnie, bezpośrednio przed programem (...) - bez jakichkolwiek komentarzy, odniesień się do jego treści w trakcie programu, bez sąsiedztwa jakichkolwiek innych przepras, bez stosowania jakichkolwiek zabiegów formalnych i treściowych umniejszających znaczenie, rangę i powagę oświadczenia (względnie zaznaczających dystans do jego treści i formy),

b) oświadczenia sporządzonego na piśmie - własnoręcznie przez pozwanego, czytelnym pismem (względnie w postaci drukowanej czcionką Verdena o rozmiarze 12), opatrzonego własnoręcznym podpisem pozwanego, wysłanego listem poleconym na adres powoda wskazany w nagłówku pozwu.

2. nakazanie pozwanemu złożenia na jego koszt oświadczenia następującej treści:

"Przepraszam Pana J. K. za bezprawne naruszenie jego czci podczas wywiadu opublikowanego na łamach (...)u" w dniu 21 października 2010 r. Oświadczam, że stwierdzenie "ten człowiek niesie za sobą śmierć" stanowiło nieprawdę i było nieuzasadnione oraz krzywdzące. Wyrażam głębokie ubolewanie, że naruszyłem w ten sposób dobre imię Pana J. K..

J. P. (1)"

Powód żądał, aby oświadczenie to zostało złożone w następujących formach:

a) oświadczenia prasowego zatytułowanego (...) zamieszonego przez kolejne 72 godziny - na stronie głównej wydania internetowego (...)u" nad nagłówkiem (...) w ramce, czarną czcionką kroju Verdena o rozmiarze 10 punktów, na białym tle, tekstem oddzielonym od krawędzi ramki marginesem nie szerszym aniżeli 5 mm ze wszystkich stron, bez sąsiedztwa jakichkolwiek innych przepras, bez stosowania jakichkolwiek zabiegów formalnych i treściowych umniejszających znaczenie, rangę i powagę oświadczenia (względnie zaznaczających dystans do jego treści i formy),

b) oświadczenia sporządzonego na piśmie - własnoręcznie przez pozwanego, czytelnym pismem (względnie w postaci drukowanej czcionką Verdena o rozmiarze 12), opatrzonego własnoręcznym podpisem pozwanego, wysłanego listem poleconym na adres powoda wskazany w nagłówku pozwu.

3. nakazanie pozwanemu złożenia na jego koszt oświadczenia następującej treści:

"Przepraszam Pana J. K. za bezprawne naruszenie jego dóbr osobistych podczas wywiadu opublikowanego na stronie (...) w dniu 14 września 2010 r. Oświadczam, że moje stwierdzenie o psychopatycznych skłonnościach Pana J. K. jest nieprawdziwe, a porównanie do Hitlera i Stalina krzywdzące. Przepraszam, że naruszyłem dobre imię i godność Pana J. K..

J. P. (1)"

Powód żądał, aby oświadczenie to zostało złożone w następujących formach:

a) oświadczenia prasowego zatytułowanego (...) zamieszonego przez kolejne 72 godziny - na stronie [http://\(...\)](http://(...)) nad nagłówkiem (...) w ramce, czarną czcionką kroju Verdena o rozmiarze 12 punktów, na białym tle, tekstem

oddzielonym od krawędzi ramki marginesem nie szerszym aniżeli 5 mm ze wszystkich stron, bez jakichkolwiek komentarzy, odniesień się do jego treści na tej samej i sąsiedniej stronie, bez sąsiedztwa jakichkolwiek innych przeprosin, bez stosowania jakichkolwiek zabiegów formalnych i treściowych umniejszających znaczenie, rangę i powagę oświadczenia (względnie zaznaczających dystans do jego treści i formy),

b) oświadczenia sporządzonego na piśmie - własnoręcznie przez pozwanego, czytelnym pismem (względnie w postaci drukowanej czcionką Verdena o rozmiarze 12), opatrzonego własnoręcznym podpisem pozwanego, wysłanego listem poleconym na adres powoda wskazany w nagłówku pozwu.

4. nakazanie pozwanemu złożenia na jego koszt oświadczenia następującej treści:

"Przepraszam Pana J. K. za bezprawne naruszenie jego czci. Oświadczam, że poczyniona przeze mnie 25 kwietnia 2009 r. podczas konferencji prasowej sugestia jakoby Pan J. K. miał osobowość autorytarną jest nieprawdziwa. Ponadto nieuzasadnione było porównanie osobowości Pana J. K. z osobowością Adolfa Hitlera i Józefa Stalina. Wyrażam głębokie ubolewanie, że naruszyłem w ten sposób dobre imię Pana J. K..

J. P. (1)"

Powód żądał, aby oświadczenie to zostało złożone w następujących formach:

a) oświadczenia prasowego zatytułowanego (...) zamieszonego przez kolejne 72 godziny - na stronie głównej Polskiej Agencji Prasowej w ramce, czarną czcionką kroju Verdena o rozmiarze 10 punktów, na białym tle, nad nagłówkiem "Aktualności" tekstem oddzielonym od krawędzi ramki marginesem nie szerszym aniżeli 1 cm ze wszystkich stron, bez jakichkolwiek komentarzy, odniesień się do jego treści na tej samej i sąsiedniej stronie, bez sąsiedztwa jakichkolwiek innych przeprosin, bez stosowania jakichkolwiek zabiegów formalnych i treściowych umniejszających znaczenie, rangę i powagę oświadczenia (względnie zaznaczających dystans do jego treści i formy),

b) oświadczenia prasowego audiowizualnego, odczytanego przez lektora (z jednoczesnym zamieszczeniem na ekranie tekstu odczytywanego oświadczenia) wyemitowanego w telewizji (...), pomiędzy godziną 11 a 20 - bez jakichkolwiek komentarzy, odniesień się do jego treści w trakcie programu, bez sąsiedztwa jakichkolwiek innych przeprosin, bez stosowania jakichkolwiek zabiegów formalnych i treściowych umniejszających znaczenie, rangę i powagę oświadczenia (względnie zaznaczających dystans do jego treści i formy),

c) oświadczenia sporządzonego na piśmie - własnoręcznie przez pozwanego, czytelnym pismem (względnie w postaci drukowanej czcionką Verdena o rozmiarze 12), opatrzonego własnoręcznym podpisem pozwanego, wysłanego listem poleconym na adres powoda wskazany w nagłówku pozwu.

5. nakazanie pozwanemu złożenia na jego koszt oświadczenia następującej treści:

"Przepraszam Pana J. K. za bezprawne naruszenie jego czci podczas rozmowy w audycji (...) Radia (...) w dniu 15 lipca 2010 r. Oświadczam, że nieprawdziwe i nieuzasadnione jest stwierdzenie, jakoby Pan J. K. zachowywał się jak patologiczny zabójca. Wyrażam głębokie ubolewanie, że dopuściłem się naruszenia dobrego imienia i godności osobistej Pana J. K..

J. P. (1)"

Powód żądał, aby oświadczenie to zostało złożone w następujących formach:

a) oświadczenia radiowego odczytanego przez lektora wyemitowanego w Radio (...) dwukrotnie, bezpośrednio przed oraz po audycji (...) Radia (...) bez sąsiedztwa jakichkolwiek innych przeprosin, bez stosowania jakichkolwiek zabiegów formalnych i treściowych umniejszających znaczenie, rangę i powagę oświadczenia (względnie zaznaczających dystans do jego treści i formy),

b) oświadczenia sporządzonego na piśmie - własnoręcznie przez pozwanego, czytelnym pismem (względnie w postaci drukowanej czcionką Verdena o rozmiarze 12), opatrzonego własnoręcznym podpisem pozwanego, wysłanego listem poleconym na adres powoda wskazany w nagłówku pozwu.

6. nakazanie pozwanemu złożenia na jego koszt oświadczenia następującej treści:

"Przepraszam Pana J. K. za bezprawne naruszenie jego dobrego imienia. Moje stwierdzenie z dnia 23 czerwca 2008 r., iż wydanie książki "(...)" było przejawem "prosowieckiej i agenturalnej działalności" Pana J. K., wypowiedziane przeze mnie podczas konferencji w G., stwierdzało nieprawdę. Wyrażam głębokie ubolewanie, że naruszyłem w ten sposób dobre imię Pana J. K..

J. P. (1)"

Powód żądał, aby oświadczenie to zostało złożone w następujących formach:

a) oświadczenia prasowego zamieszonego przez kolejne 72 godziny - na stronie internetowej Polskiej Agencji Prasowej w ramce, czarną czcionką kroju Verdena o rozmiarze 10 punktów, na białym tle, nad działem "Aktualności" tekstem oddzielonym od krawędzi ramki marginesem nie szerszym aniżeli 1 cm ze wszystkich stron, bez sąsiedztwa jakichkolwiek innych przeprosów, bez stosowania jakichkolwiek zabiegów formalnych i treściowych umniejszających znaczenie, rangę i powagę oświadczenia (względnie zaznaczających dystans do jego treści i formy),

b) oświadczenia sporządzonego na piśmie - własnoręcznie przez pozwanego, czytelnym pismem (względnie w postaci drukowanej czcionką Verdena o rozmiarze 12), opatrzonego własnoręcznym podpisem pozwanego, wysłanego listem poleconym na adres powoda wskazany w nagłówku pozwu.

W uzasadnieniu tak sformułowanego żądania pozwu powód podał:

Co do żądania pozwu i zarzutu oznaczonego numerem 1:

W dniu 25 czerwca 2010 r. w programie (...) wyemitowana została rozmowa z pozwanym, który zapytany na wiecu wyborczym B. K. o myśliwskie hobby obecnego prezydenta naruszył dobra osobiste powoda. Wypowiedź pozwanego brzmiała:

„Dziennikarz: u mnie owce.. znaczy wilki jedzą moje owce i chciałbym się spytać, czy pan K. mi pomoże i pójdzie ze mną na polowanie na wilki

J. P. (1): największym wilkiem polskiej polityki jest J. K., w związku z tym moja odpowiedź na pańskie pytanie jest takie – tak B. K.

Dziennikarz: ale..

J. P. (1): pójdzie na polowanie na wilki, zastrzelimy J. K., wypatroszymy i skórę wystawimy na sprzedaż w Europie...

Dziennikarz: ... ale pan J. nie gryźć moich owiec

J. P. (1): no to się panu tak wydaje (...)" . Powód przyznał, że wypowiedzi pozwanego znalazły się w programie o charakterze satyrycznym, wywodził jednak, że stanowiły one przekroczenie granic satyry, zaś ich celem było naruszenie czci i godności powoda, stanowiły one personalny atak, przekraczały ewidentnie normy moralne obowiązujące w społeczeństwie.

Co do żądania pozwu i zarzutu oznaczonego numerem 2:

W dniu 21 października 2010 r. na łamach (...) ukazał się wywiad w gazecie i na stronie internetowej przeprowadzony przez dziennikarza M. S. z pozwanym J. P. (1) skoncentrowany wokół tematyki zabójstwa działacza (...) w Ł..

Cytowany fragment rozmowy brzmiał:

(...): - Czuje się pan współodpowiedzialny za to, do czego doszło w Ł.?

J. P. (1): - W ostatnich miesiącach otrzymywałem pogrożki, życzenia śmierci. Zdecydowałem się nawet spisać testament i zwiększyć ochronę. Ta tragedia równie dobrze mogła dosięgnąć mnie lub kogoś z PO. Przez teatr nienawiści, który zbudował w Polsce K..

(...):- Nie wchodząc w dyskusję, kto go zbudował, nie ma wątpliwości, kto był w nim jedną z gwiazd.

J. P. (1):- Owszem, daliśmy się wciągnąć w tę grę, podkreślając emocje. I nie było to właściwe. Podkreślmy jednak, że były to reakcje na K. zajmującego się głównie budowaniem niepokoju. Teraz, zamiast pojechać do Ł. i pomodlić za ofiary, robi konferencję, na której wytyka palcami winnych. To pokazuje, że dla niego każda śmierć jest pretekstem do zbijania kapitału politycznego. Ja nie chcę tego robić i wyrażając współczucie rodzinom ofiar, pragnę, byśmy przestali nieustannie rozmawiać z trupami.

(...): - Nie chce pan tego robić i wskazuje jako winnego J. K., tak jak on wskazuje T..

J. M. zamach w Ł., kilka dni temu syn byłego wiceministra z rządu K. zabił ojca, pół roku temu zginął w katastrofie jego brat L. K.. Ten człowiek niesie ze sobą śmierć! (podkreślenie pozwu)

(...)- Przy okazji tego morderstwa przypomniano pańską wypowiedź o zabiciu i wypatroszeniu J. K.... (...)"

Co do żądania pozwu i zarzutu oznaczonego numerem 3:

W dniu 14 września 2010 na łamach strony internetowej [http://\(...\)](http://(...)) pojawił się artykuł, w którym pozwany J. P. udzielał wywiadu dziennikarzowi J. N.

W pozwie zacytowano następujący fragment:

- W PO musi nastąpić zmiana formuły?

- Tak i o to trwa ten spór. Partia nie może zdobywać swojego poparcia w oparciu o strach przed inną partią. Zresztą strach przed K. wkrótce się skończy. Widzę wielki lęk J. K., który ma dwa wymiary. Śmierć swojej drugiej połowy i to metafizyczne ciągnięcie K. pod ziemię. J. chce umrzeć i pójść za swoim bratem pod ziemię. Drugi wymiar, to strach K. przed kompromitacją L. K., jeśli dojdzie do ostatecznych ustaleń ws. katastrofy smoleńskiej i jej przyczyn. J. K. wie, że tylko teraz może udać mu się zbudować kilka pomników dla jego brata, póki prawda o L. nie wyszła jeszcze na jaw. Pamięć o L. K. zostanie sprowadzona do tego, kim on w rzeczywistości był, czyli miernym, pełnym wad, kłótliwym, samobójczo uzależnionym od swojego brata politykiem. Lęk przed nicością w obliczu wyroków historii politycznej, a także procesów biologicznych, to jest to, co ja dzisiaj widzę w tych pochodniach i marszu pod Pałac Prezydencki. K. ma ten sam lęk co Hitler, który był bity do nieprzytomności przez ojca, czy też Stalin. J. K. ma w sobie lęk słabego człowieka, który nie jest w stanie sprostać rzeczywistości. On się sam wpisuje w republikę III Rzeszy i obrazki, które znamy z najgorszych stron historii. Takie same pochodnie, nienawiść, siłę, widzieliśmy w W., kiedy podpalano książki podpalano cywilizację. K. wybiera tę samą retorykę, którą wybierali ci, którzy tworzyli tamten system i skończy tak samo jak oni.

- Przesadza pan porównując K. z Hitlerem

- Ale ja nie mówię, że oni są tacy sami, ale że mają tę samą konstrukcję psychologiczną, mówią podobnym językiem, wybierają podobne motywy, K. jest człowiekiem, który przeszedł w dzieciństwie podobne odrzucenie co Hitler i Stalin i stąd jego psychopatyczne skłonności . (...)" - podkreślenia jak w pozwie.

Powód zarzucał, że stwierdzenie pozwanego o psychopatycznych skłonnościach nie miało żadnych podstaw. Pozwany odniósł się też do życia rodzinnego powoda, sugerując pośrednio istniejące w przeszłości odrzucenie i przemoc. Tym samym rozpowszechnił publicznie nieprawdziwe zarzuty. Powód stwierdził, że nie posiada zaburzeń osobowościowych przypisanych mu przez pozwanego, zaś pozwany nie ma dowodów ani innych podstaw, aby dokonywać tego typu ocen stanu psychicznego powoda.

Co do żądania pozwu i zarzutu oznaczonego numerem 4:

Podczas konferencji prasowej 25 kwietnia 2009 r. pozwany przytaczał informacje dotyczące teczki założonej przez Służby Bezpieczeństwa J. K.. Powiedział wtedy, że:

(...) Obraz jaki się wyłania z tej teczki J. K. jest obrazem osobowości takiej w stylu czy formule E. F., znaczy to jest człowieka, który jest bardzo tchórzliwy, niepewny siebie, który buduje przez bardzo ostre agresywne poglądy i brak jakiegokolwiek tolerancji dla innych, którzy ich nie akceptują, buduje siebie takie poczucie bezpieczeństwa i ratuje się w ten sposób od takiego rodzaju paraliżu jaki się wiąże z bardzo niską samooceną niemal z każdą sytuacją doświadczenia innego człowieka. Podobną strukturę osobowości miał zarówno Adolf Hitler jak i Józef Stalin i większość osób o takiej właśnie osobowości autorytarnej. Odsyłam Państwa w tym zakresie do książki F.. - podkreślenia jak w pozwie

Powód wywodził, że nieprawdziwe i nieuprawnione były stwierdzenia dotyczącego jego osobowości, zaś porównanie go do J. Stalina czy A. Hitlera stanowi obrazę wielkich rozmiarów.

Co do żądania pozwu i zarzutu oznaczonego numerem 5:

Powód podał, że w dniu 15 lipca 2010 r. pozwany udzielił wywiadu redaktor M. O. w audycji (...) Radia (...) następującej treści:

M. O.: J. K. mówi, że powinien pan być wykluczony z PO, wyrzucony, bo tak to jest pan twarzą... twarzą D. T.

J. P. (1): J. K...

M. O.: to tak jakby D. T. mówił, że L. K. ma krew na rękach

J. P. (1): no to wie pani, K.-R. powiedziała coś podobnego

M. O.: ale ja nie mówię teraz o K.tylko o panu

J. P. (1): ale.. J. K. zachowuje się jak patologiczny zabójca- nie wiem czy pani przypomina sobie taki film - ,(...)". Mniej więcej bohater "Milczenia owiec" to właśnie J. K.. Tak z zimną krwią udawał kogoś innego i oszukiwał całe społeczeństwo, panią oszukał, każdego z nas oszukał, że jest innym człowiekiem, wytrzymał 3 miesiące w tym kłamstwie i w permanentnym oszustwie...

M. O.: Pan też mnie oszukał,. Pan mnie oszukał, że pan się zmienił

J. P. (1): ale pani wie, że ja...ja...

M. O.: i pan żąda żeby osoba, która straciła ojca i matkę żeby przepraszała wszystkich. Żąda pan od M. K. żeby przepraszała i od jej męża

J. P. (1): Tak, bo uważam, że jeżeli jest prawdą, a to jest najbardziej prawdopodobne, że L. K. jest winien tego .. tej katastrofy to oczywiście rodzina powinna mieć odwagę przeprosić innych właśnie nie związanych z PISem, którzy też zginęli i w przeciwieństwie do nich właśnie nie epatują tym wszystkim tylko oczekują na zadośćuczynienie. Mam nadzieję, że je właśnie od rodziny K. też dostaną (...)" - podkreślenie pozwu.

Powód zarzucił, że porównanie jego zachowania do "patologicznego zbrojcy" sugeruje jego zbrodnicze skłonności, co mogło wpłynąć ujemnie na ocenę jego jako osoby publicznej.

Co do żądania pozwu i zarzutu oznaczonego numerem 6:

Powód podał, że w dniu 23 czerwca 2008 r. odbyła się zwołana przez pozwanego konferencja prasowa w G. na temat wydanej przez Instytut Pamięci Narodowej książki „(...)”. Podczas tej konferencji padły następujące słowa pozwanego:

„Jest pytanie, czy tej książki C. nie powinna w ogóle finansować ambasada rosyjska. Bo to na pewno przetłumaczone na rosyjski świetnie by się tam sprzedawało. W tym sensie uważam, że to jest trochę taka właśnie, obiektywnie rzecz biorąc – nie subiektywnie, w intencji nie włączam się – prosowiecka, agenturalna działalność i autorów tej książki i samego J. K.”

- podkreślenia z pozwu.

Powód wywodził, że sugestia jakoby prowadził on prosowiecką, agenturalną działalność była pozbawiona podstaw i stanowiła arbitralną ocenę jego działalności. Tego rodzaju oskarżenie podważa fundament zaufania niezbędnego dla czołowej postaci na scenie politycznej.

Pozwany J. P. (1) w odpowiedzi na pozew z dnia 5 kwietnia 2011 r. wniósł o odrzucenie pozwu z uwagi na niedopuszczalność drogi sądowej, a na wypadek nieuwzględnienia tego wniosku domagał się oddalenia powództwa i zasądzenia na jego rzecz od powoda kosztów procesu. Przyznał fakt udzielenia wywiadów i uczestniczenia w konferencji prasowej. Kwestionował każdy ze stenogramów, zapisów i materiałów pod kątem ich autentyczności.

Na rozprawie w dniu 6 kwietnia 2011 r. pozwany przyznał nadto, że udzielił wypowiedzi i wywiadów stanowiących podstawę faktyczną powództwa, zaprzeczył jednak, aby przedstawione przez powoda kopie zapisów tych wypowiedzi były autentyczne i pełne.

W piśmie procesowym z dnia 22 kwietnia 2011 r. (k. 113-114) powód sprostował omyłkę, jaka znalazła się w pozwie co do daty publikacji programu (...) i podał, że program ten ukazał się w dniu 21 czerwca 2010 r. Powód podał nadto, że wypowiedź pozwanego, którą upubliczniono w programie (...) odbiła się szerokim echem w mediach. Wypowiedź tę zacytowano m.in. w Wiadomościach (...)i (...) oraz w Internecie.

Pismem z dnia 4 listopada 2011 r. (k. 161-163) powód rozszerzył powództwo w ten sposób, że zażądał nakazania pozwanemu publikacji oświadczenia wskazanego w pkt 1 pozwu także w formie oświadczenia prasowego audiowizualnego, odczytanego przez lektora (z jednoczesnym zamieszczeniem na ekranie tekstu odczytywanego oświadczenia) przez umieszczenie na serwisie [http://\(...\)](http://(...)) trzydziestosekundowego filmu dostępnego publicznie, z wyborem opcji <<nie zezwalaj na komentowanie>> zatytułowanego "J. P. (1) przeprasza J. K." Jednocześnie powód doprecyzował żądanie wszystkich punktów pozwu odnoszących się do publikacji w Internecie tekstów pisemnych w ten sposób, że domagał się nakazania publikacji tych oświadczeń o wskazanych parametrach topograficznych w systemie Postscript.

Postanowieniem z dnia 23 listopada 2011 r. Sąd odmówił odrzucenia pozwu. (k. 179)

Pismem z dnia 4 listopada 2011 r. (k. 180 i nast.) powód po raz drugi rozszerzył powództwo o żądanie zamieszczenia stosownych oświadczeń dotyczących pierwszej ze wskazanej w pozwie wypowiedzi także na antenie (...) i (...), a także na stronie głównej serwisu (...) i ostatecznie zażądał:

1. nakazania pozwanemu J. P. (1) złożenia oświadczenia o następującej treści:

„Przepraszam Pana J. K. za bezprawne naruszenie jego czci. Słowa wypowiedziane przeze mnie w materiałach zebranych dla celów emisji programu (...) w dniu 21 czerwca 2010 r., naruszały jego godność, jak również stanowiły przekroczenie dopuszczalnych granic satyry oraz dobrego smaku.

Wyrażam głębokie ubolewanie, że naruszyłem dobra osobiste Pana J. K..

J. P. (1)”

w następujących formach:

a) oświadczenia prasowego audiowizualnego, odczytanego przez lektora (z jednoczesnym zamieszczeniem na ekranie tekstu odczytywanego oświadczenia), wyemitowanego w telewizji (...), jednokrotnie, w godzinach od 20 do 21,

bez jakichkolwiek komentarzy, odniesień się do jego treści,

bez sąsiedztwa jakichkolwiek innych przeprosin,

bez zastosowania jakichkolwiek zabiegów formalnych i treściowych umniejszających znaczenie, rangę i powagę oświadczenia (względnie zaznaczających dystans do jego treści i formy)

b) oświadczenia sporządzonego na piśmie – własnoręcznie przez pozwanego, czytelnym pismem (względnie w postaci drukowanej czcionką Verdana o rozmiarze 12), opatrzonego własnoręcznym podpisem pozwanego, wysłanego listem poleconym na adres powoda wskazany w nagłówku pozwu

c) oświadczenia prasowego audiowizualnego, odczytanego przez lektora (z jednoczesnym zamieszczeniem na ekranie tekstu odczytywanego oświadczenia) poprzez umieszczenie na serwisie [http://\(...\)](http://(...)) 30 - sekundowego filmu dostępnego publicznie,

z wyborem opcji << Nie zezwalaj na komentowanie >>

z tytułowanym <<J. P. (1) przeprasza J. K.>>

d) oświadczenia prasowego audiowizualnego, odczytanego przez lektora

(z jednoczesnym zamieszczeniem na ekranie tekstu odczytywanego oświadczenia), wyemitowanego na antenie (...) i (...), jednokrotnie, bezpośrednio przed programem „(...)”, bez jakichkolwiek komentarzy, odniesień się do jego treści, bez sąsiedztwa jakichkolwiek innych przeprosin,

bez zastosowania jakichkolwiek zabiegów formalnych i treściowych umniejszających znaczenie, rangę i powagę oświadczenia (względnie zaznaczających dystans do jego treści i formy)

e) oświadczenia zatytułowanego „Przeprosiny” (tytuł pogrubioną czarną czcionką kroju Verdana o rozmiarze 11 pkt) zamieszczonego – przez kolejne 72 godziny - na stronie głównej serwisu (...), w ramce, czarną czcionką kroju Verdana o rozmiarze 10 punktów, na białym tle, z zastosowaniem interlinii o szerokości 16 pkt, oddzielonego od krawędzi ramki marginesem nie szerszym aniżeli 16 pkt ze wszystkich stron,

bez jakichkolwiek komentarzy, odniesień się do jego treści na tej samej stronie,

bez sąsiedztwa jakichkolwiek innych przeprosin,

bez zastosowania jakichkolwiek zabiegów formalnych i treściowych

umniejszających znaczenie, rangę i powagę oświadczenia (względnie zaznaczających dystans do jego treści i formy)

na koszt pozwanego

2. nakazania pozwanemu J. P. (1) złożenia oświadczenia o następującej treści:

„Przepraszam Pana J. K. za bezprawne naruszenie jego czci podczas wywiadu opublikowanego na łamach (...)’u” w dniu 21 października 2010 r.. Oświadczam, iż sformułowanie „ten człowiek niesie ze sobą śmierć” stwierdzało nieprawdę i było nieuzasadnione oraz krzywdzące. Wyrażam głębokie ubolewanie, że naruszyłem w ten sposób dobre imię Pana J. K..”

J. P. (1)”

w następujących formach:

a)
a) oświadczenia zatytułowanego „Przeprosiny” (tytuł pogrubioną czarną czcionką kroju Verdana o rozmiarze 11 pkt) zamieszczonego – przez kolejne 72 godziny - na stronie głównej wydania internetowego (...)’u”, nad nagłówkiem (...) w ramce, czarną czcionką kroju Verdana o rozmiarze 10 punktów, na białym tle, z zastosowaniem interlinii o szerokości 16 pkt, oddzielonego od krawędzi ramki marginesem nie szerszym aniżeli 16 pkt ze wszystkich stron,

bez jakichkolwiek komentarzy, odniesień się do jego treści na tej samej stronie,

bez sąsiedztwa jakichkolwiek innych przeprosin,

bez zastosowania jakichkolwiek zabiegów formalnych i treściowych

umniejszających znaczenie, rangę i powagę oświadczenia (względnie zaznaczających dystans do jego treści i formy)

b)

b) oświadczenia sporządzonego na piśmie – własnoręcznie przez pozwanego, czytelnym pismem (względnie w postaci drukowanej czcionką Verdana o rozmiarze 12), opatrzonego własnoręcznym podpisem pozwanego, wysłanego listem poleconym na adres powoda wskazany w nagłówku pozwu

na koszt pozwanego

3. nakazania pozwanemu J. P. (1) złożenia oświadczenia o następującej treści:

„Przepraszam Pana J. K. za bezprawne naruszenie jego dóbr osobistych podczas wywiadu opublikowanego na stronie (...) w dniu 14 września 2010 r.. Oświadczam, iż moje stwierdzenie o psychopatycznych skłonnościach Pana J. K. jest nieprawdziwe, a porównanie do Hitlera i Stalina nieuzasadnione. Przepraszam, że naruszyłem dobre imię i godność osobistą Pana J. K..”

J. P. (1)”

w następujących formach:

c) oświadczenia zatytułowanego „Przeprosiny” (tytuł pogrubioną czarną czcionką kroju Verdana o rozmiarze 11 pkt) zamieszczonego – przez kolejne 72 godziny - na stronie głównej serwisu internetowego [http://\(...\)/](http://(...)/) nad nagłówkiem „(...)”, w ramce, czarną czcionką kroju Verdana o rozmiarze 10 punktów, na białym tle, z zastosowaniem interlinii o szerokości 16 pkt, oddzielonego od krawędzi ramki marginesem nie szerszym aniżeli 16 pkt ze wszystkich stron,

bez jakichkolwiek komentarzy, odniesień się do jego treści na tej samej stronie,

bez sąsiedztwa jakichkolwiek innych przeprosin,

bez zastosowania jakichkolwiek zabiegów formalnych i treściowych

umniejszających znaczenie, rangę i powagę oświadczenia (względnie zaznaczających dystans do jego treści i formy)

d) oświadczenia sporządzonego na piśmie – własnoręcznie przez pozwanego, czytelnym pismem (względnie w postaci drukowanej czcionką Verdana o rozmiarze 12), opatrzonego własnoręcznym podpisem pozwanego, wysłanego listem poleconym na adres powoda wskazany w nagłówku pozwu

na koszt pozwanego

4. nakazania pozwanemu J. P. (1) złożenia oświadczenia o następującej treści:

„Przepraszam Pana J. K. za bezprawne naruszenie jego czci. Oświadczam, iż poczyniona przeze mnie 25 kwietnia 2009 r. podczas konferencji prasowej sugestia jakoby Pan J. K. miał osobowość autorytarną jest nieprawdziwa. Ponadto nieuzasadnione było z mojej strony porównanie osobowości Pana J. K. z osobowością Adolfa Hitlera i Józefa Stalina.

Wyrażam głębokie ubolewanie, że naruszyłem w ten sposób dobre imię Pana J. K..

J. P. (1)”

w następujących formach:

a)

a) oświadczenia zatytułowanego „Przeprosiny” (tytuł pogrubioną czarną czcionką kroju Verdana o rozmiarze 11 pkt) zamieszczonego – przez kolejne 72 godziny - na stronie głównej serwisu internetowego Polskiej Agencji Prasowej, w ramce, czarną czcionką kroju Verdana o rozmiarze 10 punktów, na białym tle, z zastosowaniem interlinii o szerokości 16 pkt, oddzielonego od krawędzi ramki marginesem nie szerszym aniżeli 16 pkt ze wszystkich stron,

bez jakichkolwiek komentarzy, odniesień się do jego treści na tej samej stronie,

bez sąsiedztwa jakichkolwiek innych przeprosin,

bez zastosowania jakichkolwiek zabiegów formalnych i treściowych

umniejszających znaczenie, rangę i powagę oświadczenia (względnie zaznaczających dystans do jego treści i formy)

b)

b) prasowego audiowizualnego, odczytanego przez lektora (z jednoczesnym zamieszczeniem na ekranie tekstu odczytywanego oświadczenia), wyemitowanego w telewizji (...) pomiędzy godziną 11 a 20,

bez jakichkolwiek komentarzy, odniesień się do jego treści,

bez sąsiedztwa jakichkolwiek innych przeprosin,

bez zastosowania jakichkolwiek zabiegów formalnych i treściowych

umniejszających znaczenie, rangę i powagę oświadczenia (względnie zaznaczających dystans do jego treści i formy)

c)

c) oświadczenia sporządzonego na piśmie – własnoręcznie przez pozwanego, czytelnym pismem (względnie w postaci drukowanej czcionką Verdana o rozmiarze 12), opatrzonego własnoręcznym podpisem pozwanego, wysłanego listem poleconym na adres powoda wskazany w nagłówku pozwu

na koszt pozwanego

5. nakazania pozwanemu J. P. (1) złożenia oświadczenia o następującej treści:

„Przepraszam Pana J. K. za bezprawne naruszenie jego dobrego imienia podczas rozmowy w audycji (...) Radia (...) w dniu 15 lipca 2010 r. Oświadczam, iż nieprawdziwe i nieuzasadnione jest stwierdzenie, jakoby Pan J. K. zachowywał się jak patologiczny zabójca.

Wyrażam głębokie ubolewanie, iż dopuściłem się naruszenia dobrego imienia i godności osobistej Pana J. K..

J. P. (1)”

w następujących formach:

a) oświadczenia radiowego odczytanego przez lektora wyemitowanego w Radio (...), dwukrotnie, bezpośrednio przez oraz po audycji (...) Radia (...)

bez jakichkolwiek komentarzy, odniesień się do jego treści w trakcie audycji

bez sąsiedztwa jakichkolwiek innych przeprosin,

bez zastosowania jakichkolwiek zabiegów formalnych i treściowych

umniejszających znaczenie, rangę i powagę oświadczenia (względnie zaznaczających dystans do jego treści i formy)

b) oświadczenia sporządzonego na piśmie – własnoręcznie przez pozwanego, czytelnym pismem (względnie w postaci drukowanej czcionką Verdana o rozmiarze 12), opatrzonego własnoręcznym podpisem pozwanego, wysłanego listem poleconym na adres powoda wskazany w nagłówku pozwu

na koszt pozwanego

6. nakazania pozwanemu J. P. (1) złożenia oświadczenia o następującej treści:

„Przepraszam Pana J. K. za bezprawne naruszenie jego dobrego imienia. Moje stwierdzenie z dnia 23 czerwca 2008 r., iż wydanie książki „(...)” było przejawem „prosowieckiej, agenturalnej działalności” Pana J. K., wypowiedziane przeze mnie podczas konferencji w G., stwierdzało nieprawdę.

Wyrażam głębokie ubolewanie, że naruszyłem w ten sposób dobre imię Pana J. K..

J. P. (1)”

w następujących formach:

a)

a) oświadczenia zatytułowanego „Przeprosiny” (tytuł pogrubioną czarną czcionką kroju Verdana o rozmiarze 11 pkt) zamieszczonego – przez kolejne 72 godziny - na stronie głównej serwisu internetowego Polskiej Agencji Prasowej, w ramce, czarną czcionką kroju Verdana o rozmiarze 10 punktów, na białym tle, z zastosowaniem interlinii o szerokości 16 pkt, oddzielonego od krawędzi ramki marginesem nie szerszym aniżeli 16 pkt ze wszystkich stron,

bez jakichkolwiek komentarzy, odniesień się do jego treści na tej samej stronie,

bez sąsiedztwa jakichkolwiek innych przeprosin,

bez zastosowania jakichkolwiek zabiegów formalnych i treściowych

umniejszających znaczenie, rangę i powagę oświadczenia (względnie zaznaczających dystans do jego treści i formy)

b)

b) oświadczenia sporządzonego na piśmie – własnoręcznie przez pozwanego, czytelnym pismem (względnie w postaci drukowanej czcionką Verdana o rozmiarze 12), opatrzonego własnoręcznym podpisem pozwanego, wysłanego listem poleconym na adres powoda wskazany w nagłówku pozwu

na koszt pozwanego

Na rozprawie w dniu 15 maja 2012 r. pełnomocnik powoda oświadczył, że zmienia podstawę faktyczną powództwa w zakresie roszczeń wynikających z wypowiedzi pozwanego udzielonej dla programu (...) w ten sposób, że odstępuje od twierdzenia, że wypowiedź ta została opublikowana w programie telewizyjnym i poprzestaje na twierdzeniu, że znalazła się w Internecie. Powód cofnął pozew w części obejmującej żądanie opublikowania oświadczenia pozwanego w telewizji (...) i w tej części zrzekł się roszczenia.

Pozwany konsekwentnie nie uznawał powództwa, wnosił o jego oddalenie.

Sąd Okręgowy ustalił, co następuje:

W telewizji (...), w programie (...) wyemitowana została rozmowa z J. P. (1), który zapytany na wiecu wyborczym B. K. o myśliwskie hobby obecnego prezydenta udzielił następującej wypowiedzi:

„Dziennikarz: u mnie owce.. znaczy wilki jedzą moje owce i chciałbym się spytać, czy pan K. mi pomoże i pójdzie ze mną na polowanie na wilki

J. P. (1): największym wilkiem polskiej polityki jest J. K., w związku z tym moja odpowiedź na pańskie pytanie jest takie – tak B. K.

Dziennikarz: ale..

J. P. (1): pójdzie na polowanie na wilki, zastrzelimy J. K., wypatroszymy i skórę wystawimy na sprzedaż w Europie...

Dziennikarz: ... ale pan J. nie gryźć moich owiec

J. P. (1): no to się panu tak wydaje (...)"

Wypowiedź J. P. (1) była szeroko komentowana w mediach. Ukazała się w Internecie. Została wyemitowana przez inne stacje telewizyjne. Program (...) miał charakter satyryczny, prześmiewczy. Wszystkie zdarzenia i osoby w nim przedstawiane były przedmiotem żartów, niepoważnych komentarzy. (okoliczności bezsporne, zeznania pozwanego k. 359-362, stenogram i zapis rozmowy na nośniku elektronicznym dołączone do pozwu - odtworzono na rozprawie w dniu 23 listopada 2011 r., kopia materiału audio-wideo k. 269 - odtworzono na rozprawie w dniu 27 sierpnia 2013 r., plik zamieszczony na stronie internetowej <http://www.youtube.com>)

W dniu 21 października 2010 r. na stronie internetowej gazety (...) ukazał się wywiad przeprowadzony przez dziennikarza M. S. z J. P. (1) skoncentrowany wokół tematyki zabójstwa działacza (...) w Ł.. Wywiad miał tytuł „Spisałem testament”. Dziennikarz wybrał J. P. (1) jako jedną z osób, które najsilniej podsycają emocje na scenie politycznej, osobę która była postrzegana jako przeciwnik polityczny zwolenników partii Prawo i Sprawiedliwość, często atakujący i prowokujący swoich przeciwników. Głównym celem dziennikarza było uzyskanie komentarza J. P. (1) co do głośnego wówczas wydarzenia oraz emocji, jakie wywołało w społeczeństwie. Dziennikarz chciał przede wszystkim wiedzieć, czy J. P. (1) czuje się współodpowiedzialny za atmosferę sporu i agresji w polityce. Postrzegał J. P. (1) jako jednego z najbardziej kontrowersyjnych polityków, zaś omawiane wydarzenie oceniał jako wyjątkowe i określał jako pierwszy mord polityczny w Polsce.

W trakcie wywiadu J. P. (1) wypowiedział następujące komentarze:

(...): - Czuje się pan współodpowiedzialny za to, do czego doszło w Ł.?

J. P. (1): - W ostatnich miesiącach otrzymywałem pogróżki, życzenia śmierci. Zdecydowałem się nawet spisać testament i zwiększyć ochronę. Ta tragedia równie dobrze mogła osiągnąć mnie lub kogoś z PO. Przez teatr nienawiści, który zbudował w Polsce K..

(...):- Nie wchodząc w dyskusję, kto go zbudował, nie ma wątpliwości, kto był w nim jedną z gwiazd.

J. P. (1):- Owszem, daliśmy się wciągnąć w tę grę, podkreślając emocje. I nie było to właściwe. Podkreślmy jednak, że były to reakcje na K. zajmującego się głównie budowaniem niepokoju. Teraz, zamiast pojechać do Ł. i pomodlić za ofiary, robi konferencję, na której wytyka palcami winnych. To pokazuje, że dla niego każda śmierć jest pretekstem do zbijania kapitału politycznego. Ja nie chcę tego robić i wyrażając współczucie rodzinom ofiar, pragnę, byśmy przestali nieustannie rozmawiać z trupami.

(...):- - Nie chce pan tego robić i wskazuje jako winnego J. K., tak jak on wskazuje T..

J. M. zamach w Ł., kilka dni temu syn byłego wiceministra z rządu K. zabił ojca, pół roku temu zginął w katastrofie jego brat L. K.. Ten człowiek niesie ze sobą śmierć!

(...)- Przy okazji tego morderstwa przypomniano pańską wypowiedź o zabiciu i wypatroszeniu J. K.... (...)"

(okoliczność bezsporna, zeznania pozwanego i świadka M. S. k. 238-239, wydruk ze strony internetowej dołączony do pozwu)

W dniu 14 września 2010 na stronie internetowej [http://\(...\)](http://(...)), będącej portalem informacyjnym pojawił się artykuł, w którym J. P. (1) udzielał wywiadu dziennikarzowi J. N.. W wywiadzie tym znalazły się następujące wypowiedzi:

- W PO musi nastąpić zmiana formuły?

- Tak i o to trwa ten spór. Partia nie może zdobywać swojego poparcia w oparciu o strach przed inną partią. Zresztą strach przed K. wkrótce się skończy. Widzę wielki lęk J. K., który ma dwa wymiary. Śmierć swojej drugiej połowy i to metafizyczne ciągnięcie K. pod ziemię. J. chce umrzeć i pójść za swoim bratem pod ziemię. Drugi wymiar, to strach K. przed kompromitacją L. K., jeśli dojdzie do ostatecznych ustaleń ws. katastrofy smoleńskiej i jej przyczyn. J. K. wie, że tylko teraz może udać mu się zbudować kilka pomników dla jego brata, póki prawda o L. nie wyszła jeszcze na jaw. Pamięć o L. K. zostanie sprowadzona do tego, kim on w rzeczywistości był, czyli miernym, pełnym wad, kłótlwym, samobójczo uzależnionym od swojego brata politykiem. Lęk przed nicością w obliczu wyroków historii politycznej, a także procesów biologicznych, to jest to, co ja dzisiaj widzę w tych pochodniach i marszu pod Pałac Prezydencki. K. ma ten sam lęk co Hitler, który był bity do nieprzytomności przez ojca, czy też Stalin. J. K. ma w sobie lęk słabego człowieka, który nie jest w stanie sprostać rzeczywistości. On się sam wpisuje w republikę III Rzeszy i obrazki, które znamy z najgorszych stron historii. Takie same pochodnie, nienawiść, siłę, widzieliśmy w W., kiedy podpalano książki podpalano cywilizację. K. wybiera tę samą retorykę, którą wybierali ci, którzy tworzyli tamten system i skończy tak samo jak oni.

- Przesadza pan porównując K. z Hitlerem

- Ale ja nie mówię, że oni są tacy sami, ale że mają tę samą konstrukcję psychologiczną, mówią podobnym językiem, wybierają podobne motywy, K. jest człowiekiem, który przeszedł w dzieciństwie podobne odrzucenie co Hitler i Stalin i stąd jego psychopatyczne skłonności . (...)"

J. P. (1) nigdy nie rozmawiał z J. K., nie zna osobiście ani J. K. ani nikogo z jego rodziny. Nie miał na temat życia osobistego J. K. ani jego rodziny żadnych informacji, które nie byłyby znane publicznie. Udzielając wywiadu, w którym stwierdził, że J. K. ma psychopatyczne skłonności nie widział u niego żadnych cech psychopaty. (okoliczności bezsporne, zeznania pozwanego k.361, wydruk ze strony internetowej dołączony do pozwu)

Pod koniec marca lub na początku kwietnia 2009 r. do biura poselskiego J. P. (1) nieznana osoba przesłała dokumenty, które zdaniem J. P. (1) mogły być kopią teczek założonej przez Służby Bezpieczeństwa J. K.. W dniu 25 kwietnia 2009 r. J. P. (1) zwołał konferencję prasową poświęconą m.in. otrzymanym dokumentom. Nie zdecydował się na ujawnienie tych dokumentów, bo nie miał pewności, że są autentyczne. Chciał ujawnić swój głos w dyskusji na temat likwidacji Instytutu Pamięci Narodowej, pokazać jak mogą być wykorzystane dokumenty znajdujące się w zasobach Instytutu. W czasie konferencji J. P. (1) wypowiedział następujące słowa:

(...) Obraz jaki się wyłania z tej teczki J. K. jest obrazem osobowości takiej jak w stylu czy formule E. F., znaczy to jest człowieka, który jest bardzo tchórzliwy, niepewny siebie, który buduje przez bardzo ostre agresywne poglądy i brak jakiegokolwiek tolerancji dla innych, którzy ich nie akceptują, buduje siebie takie poczucie bezpieczeństwa i ratuje się w ten sposób od takiego rodzaju paraliżu jaki się wiąże z bardzo niską samooceną niemal z każdą sytuacją doświadczenia innego człowieka. Podobną strukturę osobowości miał zarówno Adolf Hitler jak i Józef Stalin i większość osób o takiej właśnie osobowości autorytarnej. Odsyłam Państwa w tym zakresie do książki F..

(okoliczności bezsporne, zeznania pozwanego, zeznania świadka Ł. P. k. 212-213, zapis konferencji na nośniku cyfrowym dołączony do pozwu)

W dniu 15 lipca 2010 r. w audycji radiowej (...) Radia (...) dziennikarka M. O. przeprowadziła rozmowę z J. P. (1), która miała następujący przebieg:

M. O.: J. K. mówi, że powinien pan być wykluczony z PO, wyrzucony, bo tak to jest pan twarzą... twarzą D. T.

J. P. (1): J. K...

M. O.: to tak jakby D. T. mówił, że L. K. ma krew na rękach

J. P. (1): no to wie pani, K.-R. powiedziała coś podobnego

M. O.: ale ja nie mówię teraz o K.- R. tylko o panu

J. P. (1): ale.. J. K. zachowuje się jak patologiczny zabójca- nie wiem czy pani przypomina sobie taki film- "(...)". Mniej więcej bohater "(...)" to właśnie J. K.. Tak z zimną krwią udawał kogoś innego i oszukiwał całe społeczeństwo, panią oszukał, każdego z nas oszukał, że jest innym człowiekiem, wytrzymał 3 miesiące w tym kłamstwie i w permanentnym oszustwie...

M. O.: Pan też mnie oszukał, Pan mnie oszukał, że pan się zmienił

J. P. (1): ale pani wie, że ja...ja...

M. O.: i pan żąda żeby osoba, która straciła ojca i matkę żeby przepraszała wszystkich. Żąda pan od M. K. żeby przepraszała i od jej męża

J. P. (1): Tak, bo uważam, że jeżeli jest prawdą, a to jest najbardziej prawdopodobne, że L. K. jest winien tego .. tej katastrofy to oczywiście rodzina powinna mieć odwagę przeprosić innych właśnie niezwiązanych z (...)em, którzy też zginęli i w przeciwieństwie do nich właśnie nie epatują tym wszystkim tylko oczekują na zadośćuczynienie. Mam nadzieję, że je właśnie od rodziny K. też dostaną (...)"

(okoliczność bezsporna, zeznania pozwanego, stenogram i zapis rozmowy dołączony do pozwu)

W dniu 23 czerwca 2008 r. w G. odbyła się konferencja prasowa J. P. (1) na temat książki „(...)” w czasie której J. P. (1) powiedział:

„Jest pytanie, czy tej książki C. nie powinna w ogóle finansować ambasada rosyjska. Bo to na pewno przetłumaczone na rosyjski świetnie by się tam sprzedawało. W tym sensie uważam, że to jest trochę taka właśnie, obiektywnie rzecz

biorąc – nie subiektywnie, w intencji nie włączam się – prosowiecka, agenturalna działalność i autorów tej książki i samego J. K.”

(okoliczność bezsporna, zeznania pozwanego, wydruk ze strony internetowej i zapis dołączone do pozwu, kopia wypowiedzi na k. 110-111 nadesłana przez Polską Agencję Prasową S.A.)

Powyższych ustaleń Sąd dokonał na podstawie dołączonych do pozwu oraz przedstawionych w toku procesu stenogramów rozmów, wydruków stron internetowych, zapisów tych rozmów przedstawionych na nośnikach informatycznych oraz treści informacji zawartej na stronie internetowej youtube.com.

Zapisy wypowiedzi przedstawione na nośnikach informatycznych oraz film umieszczony na stronie www.youtubue.com zostały odtworzone na rozprawie, zaś pozwany nie kwestionował ich prawdziwości, zgłaszał, że mogą one być niekompletne, mogły zostać usunięte fragmenty wypowiedzi, wypowiedzi mogły nie zostać opublikowane w całości.

Na podstawie przedstawionych dowodów Sąd uznał, że pozwany wypowiedział objęte pozwem zdania. Nie przedstawiono dowodów potwierdzających zarzut, że którakolwiek wypowiedź mogła być zmieniona lub niekompletna.

Nie udało się uzyskać od wydawców programów telewizyjnych, za wyjątkiem Telewizji (...) S.A. kopii zapisów audio-wideo wypowiedzi pozwanego (wydawcy oświadczyli, że nie dysponują tymi materiałami, gdyż nie mają obowiązku ich utrwalania i przechowywania rzez okres przekraczający 28 dni), ale dowody przedstawione przez stronę powodową na potwierdzenie treści i okoliczności złożenia poszczególnych wypowiedzi Sąd uznał za wystarczające.

Za wiarygodne Sąd uznał zeznania świadków M. S. (k. 237-239) oraz Ł. P. (k. 212 v.-213).

Sąd oddalił wniosek pozwanego o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka S. M. na okoliczność satyrycznej formy programu, w którym ukazała się pierwsza z objętych pozwem wypowiedzi pozwanego, gdyż okoliczności objęte tezą dowodową okazały się niesporne. Powód przyznał, że program (...) miał charakter satyryczny, stwierdził też, że jest to okoliczność powszechnie znana i Sąd tę ocenę podziela. Dlatego też na podstawie art. 228 par 1 i art. 229 kpc wniosek ten należało oddalić.

Sąd oddalił też wniosek dowodowy o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka B. A. na okoliczność treści wypowiedzi pozwanego, kontekstu w jakim padła oraz pytań aktora odgrywającego rolę dziennikarza, na które pozwany odpowiedział. Powodem zgłoszenia tego wniosku była chęć potwierdzenia przez pozwanego prawdziwości jego zeznań dotyczących ustaleń co do formy i treści wypowiedzi poprzedzających pytania, które ukazały się w telewizji. Próba uzyskania zapisu tych ustaleń z Prokuratury Okręgowej w Warszawie okazała się nieskuteczna. Sąd uznał, że forma i treść rozmowy odtworzona w procesie oraz powszechnie znana forma programu telewizyjnego wystarczają do uznania powództwa za niezasadne, zatem ustalenia dotyczące nieopublikowanych przygotowań do rozmowy były zbędne (art. 227 kpc)

Sąd oddalił też wniosek pozwanego o zwrócenie się do M. S. o udzielenie informacji czy posiada kopię zapisu wywiadu przeprowadzonego z pozwanym i nadesłanie tej kopii, bowiem wcześniejsze próby uzyskania tych informacji okazały się nieskuteczne. Sąd uznał, że uwzględnienie tego wniosku prowadziłoby do nieuzasadnionego przewleczenia postępowania.

Zeznania pozwanego J. P. (1) Sąd uznał za wiarygodne w części, w której były one podstawą ustaleń faktycznych. Powód L. K. oświadczył, że nie chce składać zeznań ani wyjaśnień informacyjnych w procesie.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powód J. K. domagał się pozwem ochrony swoich dóbr osobistych, podał w pozwie i na rozprawie w dniu 6 kwietnia 2011 r., że jego zdaniem pozwany naruszył cześć, godność i dobre imię powoda. Przedmiotem procesu powód uczynił

sześć różnych, niepowiązanych ze sobą wypowiedzi pozwanego, z których każda mogła być podstawą faktyczną odrębnego powództwa. Treść, tematyka, forma wypowiedzi są różne, co uzasadnia odrębną ocenę każdej z nich, jednak zasady, wedle których takiej oceny należy dokonać są takie same, wspólne są też istotne dla rozstrzygnięcia okoliczności dotyczące stron procesu, ich działalności, zajmowanych stanowisk oraz oceny powoda i pozwanego w społeczeństwie, sposobu w jaki ocenia działalność stron przeciętny obywatel. Te okoliczności, a także podstawa prawna roszczeń są dla wszystkich żądań pozwu wspólne, zatem mogą i powinny być omówione łącznie. Te wspólne dla wszystkich wypowiedzi okoliczności, które dotyczą cech powoda i pozwanego, działalności politycznej obu stron oraz ich pozycji w społeczeństwie stanowią podstawę oceny i rozstrzygnięcia w zakresie każdego z żądań i są na tyle istotne, że w przypadku części zarzutów były argumentem wystarczającym dla oddalenia powództwa, o czym będzie mowa niżej. Jest bowiem oczywiste, że ochrona godności i dobrego imienia osób publicznych ma zakres inny, daleko słabszy, niż ma to miejsce w przypadku osób niezaangażowanych w działalność publiczną, zasadnicze znaczenie ma przy tym rodzaj podejmowanej działalności i sposób jej prowadzenia, zaś w przypadku obu stron procesu, które są znanymi politykami o powszechnie znanych, wyrazistych i przeciwstawnych poglądach dozwolony zakres naruszeń sfery osobistości musi być uznany za bardzo szeroki.

Nie ma jednak wątpliwości co do tego, że dobra, których ochrony powód domaga się pozwem nie mogą być bezprawnie naruszane, a na wypadek naruszenia uprawnionemu przysługuje ochrona prawna. Ocena bezprawności naruszenia musi jednak uwzględniać wskazany kontekst. Cel wypowiedzi i ochrona wolności słowa w debacie publicznej są okolicznościami, które mogą wyłączać bezprawność naruszenia, stąd też konieczne było rozważenie każdego ze wskazanych dóbr w kontekście wskazanych w pozwie wypowiedzi. Zadaniem sądu było zachowanie przy wydaniu wyroku równowagi pomiędzy ochroną swobody wypowiedzi a ochroną dobrego imienia podmiotu, którego wypowiedź dotyczy, a zatem prawa do poszanowania życia prywatnego. Obie te wartości są chronione przez prawo krajowe i międzynarodowe.

Zgodnie z art. 30 Konstytucji: przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych.

Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 4 kwietnia 2001 r. (K 11/00) stwierdził: "Będąc źródłem praw i wolności jednostki, pojęcie godności determinuje sposób ich rozumienia i urzeczywistniania przez państwo. Zakaz naruszania godności człowieka ma charakter bezwzględny i dotyczy wszystkich. Natomiast obowiązek poszanowania i ochrony godności nałożony został na władze publiczne państwa. W konsekwencji wszelkie działania władz publicznych powinny z jednej strony uwzględniać istnienie pewnej sfery autonomii, w ramach której człowiek może się w pełni realizować społecznie, a z drugiej działania te nie mogą prowadzić do tworzenia sytuacji prawnych lub faktycznych odbierających jednostce poczucie godności".

Podobnie art. 17 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych stanowi:

1. nikt nie może być narażony na samowolną i bezprawną ingerencję w jego życie prywatne, rodzinne dom czy korespondencję ani też bezprawne zamachy na jego cześć, dobre imię.
2. każdy ma prawo do ochrony prawnej przed tego rodzaju ingerencjami i zamachami.

W myśl art. 1 Karty Praw Podstawowych UE: „Godność człowieka jest nienaruszalna. Musi być szanowana i chroniona.”

Ochronę prawa do poszanowania życia prywatnego zapewnia też art. 8 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności z dnia 4 listopada 1950 roku (dalej Konwencja).

Na gruncie prawa cywilnego podstawowe znaczenie dla ochrony godności mają przepisy art. 23 i 24 kc, ale także art. 5 kc.

Powyższe ukazuje jak ważna dla prawodawcy jest ochrona godności w systemie prawnym. Jest ona fundamentem pozostałych praw, które z niej biorą swój początek.

Z drugiej jednak strony wolność wypowiedzi, sumienia i poglądów to również wartości o najwyższym stopniu ochrony prawnej.

Konstytucja w art. 54 stanowi: każdemu zapewnia się wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji.

Artykuł 10 Konwencji stanowi, że każdy ma prawo do wolności wyrażania opinii, posiadania poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji, a także idei bez ingerencji władz publicznych.

Europejski Trybunał Praw Człowieka konsekwentnie stoi na stanowisku, że wolność wyrażania opinii, zagwarantowana na mocy artykułu 10 ust. 1 Konwencji, stanowi nie tylko jeden z głównych fundamentów demokratycznego społeczeństwa, ale także jeden z podstawowych warunków postępu i samorealizacji jego poszczególnych członków. Z zastrzeżeniem artykułu 10 ust. 2 Konwencji, wolność ta znajduje zastosowanie w odniesieniu nie tylko do "informacji" lub "opinii (idei)", które są przyjmowane przychylnie, jako nieobraźliwe lub neutralne, lecz również w odniesieniu do tych z nich, które są obraźliwe, szokujące lub niepokojące. W ocenie Trybunału takie są bowiem wymagania pluralizmu, tolerancji oraz otwarcia, a bez nich nie może być mowy o istnieniu "demokratycznego społeczeństwa" (vide: sprawa Prager i Oberschlick przeciwko Austrii. skarga nr 11662/85).

W wyroku z dnia 16 października 2012 r. (P. i S. v. Polsce, 17446/07) Trybunał stwierdził: Wolność wypowiedzi, chroniona w art. 10 ust. 1 Konwencji, stanowi jeden z zasadniczych fundamentów demokratycznego społeczeństwa oraz jeden z podstawowych warunków jego postępu i rozwoju. Z zastrzeżeniem ustępu 2, wolność ta znajduje zastosowanie nie tylko do "informacji" lub "idei" przychylnie odbieranych lub uważanych za nieszkodliwe lub neutralne, lecz także dla tych, które obrażają, szokują lub niepokoją. Takie są wymogi pluralizmu, tolerancji i ducha otwartości, bez których "społeczeństwo demokratyczne" nie istnieje. (...) Art. 10 ust. 2 z pewnością pozwala na ochronę dobrego imienia innych osób, czyli każdego człowieka, lecz wymogi takiej ochrony muszą pozostawać w równowadze z interesami swobody dyskusji w sprawach politycznych.(...) Jeżeli nawet wolność wypowiedzi podlega pewnym wyjątkom, wyjątki te muszą być jednak interpretowane wąsko, a potrzeba stosowania jakichkolwiek ograniczeń musi zostać wykazana w przekonujący sposób.

Co do samej istoty i ewentualnego naruszenia dóbr osobistych dominuje obecnie w orzecznictwie pogląd o konieczności posługiwania się kryteriami obiektywnymi odwołania się do zasad przyjętych w społeczeństwie – modelu przeciętnego obywatela, co oznacza, że sam fakt, że powód poczuł się dotknięty określoną wypowiedzią nie wystarcza do uznania, że doszło do naruszenia jego dobra osobistego. Powołać w tym miejscu wystarczy Wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 3 grudnia 2012 r. (I ACa 880/12) i cytowane tam orzecznictwo. W wyroku tym Sąd stwierdził: Godność człowieka konkretyzuje się w poczuciu własnej wartości i oczekiwania szacunku ze strony innych ludzi, a miernikiem oceny, czy doszło do naruszenia godności jest przede wszystkim stanowisko opinii publicznej, będącej wyrazem poglądów powszechnie przyjętych i akceptowanych przez społeczeństwo w danym czasie i miejscu, a wzorców, które powinny stanowić docelowy punkt odniesienia dokonywanej oceny, dostarczają zapatrywania rozsądnie i uczciwie myślących ludzi.

Ocenie podlega całość wypowiedzi, a nie tylko wybrane fragmenty (wyroki SN z 7 lipca 2005 r., V CK 868/04, 12 stycznia 2005 r., I CK 346/04).

Znaczenie dla badania i oceny wypowiedzi pozwanego ma kontekst sytuacyjny, w którym zostały wypowiedziane słowa, a także czas i miejsce ich sformułowania. Inaczej należy oceniać wywiady i wypowiedzi „na żywo”, wypowiedziane bez możliwości dłuższego zastanowienia się, a inaczej wypowiedzi prasowe, które pozwany mógł autoryzować lub żądać ich sprostowania. (por. wyrok Sądu Najwyższego z 23 maja 2002 r., IV CKN 1076/00, OSNC z 2003 r., Nr 9, poz. 121).”

Jak chodzi o kontekst sytuacyjny najważniejszą okolicznością, jak to zostało zaznaczone na wstępie, jest to, że zarówno pozwany jak i powód są aktywnymi politykami, a zasady prowadzenia dyskusji politycznej są inne niż jakichkolwiek innych wypowiedzi. W toku walki politycznej jej uczestnicy mogą pozwolić sobie na wiele więcej, niż w przypadku innego sporu, nie oznacza to oczywiście zupełnego zniesienia ochrony dóbr osobistych i nieograniczonej wolności wypowiedzi, jednak zakres takiej ochrony pozostaje w bezpośredniej relacji do zakresu wolności słowa, a ta ostatnia jest w debacie politycznej niemal nieograniczona.

Jest oczywiste, że w państwie prawnym polityk musi liczyć się z tym, że jego praca zostanie poddana ocenie, niekiedy radykalnej, oraz wykazać większy stopień tolerancji i odporności wobec niepoehlebnych opinii, a nawet brutalnych ataków. Jak chodzi o ocenę innej osoby jako polityka, ocenę jego działalności politycznej nie może być co do treści dozwolonych wypowiedzi żadnych ograniczeń, jednak wypowiedzi dotyczące cech lub zachowań polityka niezwiązanych wprost z jego działalnością polityczną powinny być bardziej wyważone.

Niewątpliwie Konstytucja i artykuł 10 ust. 2 Konwencji chroni dobre imię innych, w tym również polityków i to zarówno wówczas, gdy ich działania mają charakter publiczny, jak i prywatny. W tej ostatniej sytuacji jednakże należy kwestię ochrony rozpatrywać przy uwzględnieniu interesu otwartej debaty publicznej (vide: sprawa *Bładet Tromaso A/S i Stensaas przeciwko Norwegii*, skarga nr 21980/93).

W sprawie niniejszej opisywany kontekst debaty politycznej ma szczególne znaczenie, wpływa bowiem nie tylko na zakres ochrony należnej powodowi, ale także na zakres dozwolonej ingerencji w sferę wolności powoda, z uwagi na działalność pozwanego. Trybunał wielokrotnie dawał wyraz szczególnej ochronie wypowiedzi polityków, a to z racji funkcji spełnianej przez nich w demokratycznym społeczeństwie. Dlatego też szczególnej ochronie podlegają wszystkie wypowiedzi polityków dokonywane w ramach debaty publicznej i to zarówno w środkach masowego przekazu, jak i w parlamencie lub na innym forum debaty politycznej. Powyższe łączy się nieodzownie z poruszaną wyżej koniecznością wykazywania przez nich większej tolerancji dla wypowiedzi innych osób, także tych zawierających elementy zniesławienia czy zniewagi w ramach krytyki ich politycznej działalności.

Ostatnim z czynników o szczególnym znaczeniu przy ocenie czy doszło do naruszenia dóbr osobistych, który przesądził o rozstrzygnięciu w zakresie części roszczeń objętych pozwem jest rozróżnienie pomiędzy stwierdzeniem faktów a ocenami (opiniami), czyli sądami wartościującymi.

Sąd Najwyższy w niedawnym wyroku z dnia 18 stycznia 2013 r. (IV CSK 270/12 - OSNC 2013/7-8/94) stwierdził: Możliwość badania, czy opinia wyrażona na stronie internetowej była oparta na wystarczającej podstawie faktycznej, dotyczy takich wypowiedzi ocennych, w których można wyodrębnić elementy poddające się testowi według kryterium prawdy lub fałszu.

Dla oceny, czy wypowiedź krytyczna mieści się w granicach chronionych zasadą wolności wypowiedzi jest konieczne jej zakwalifikowanie jako wypowiedzi o faktach lub wypowiedzi ocennej (opinii), chociaż w praktyce rzadko dana wypowiedź przybiera taką jednoznaczną, "czystą" postać. Najczęściej występują w niej - w różnym natężeniu - elementy faktyczne i ocenne, a stopień ich natężenia oraz proporcje, w jakich występują, stanowią podstawę przyjęcia określonego charakteru wypowiedzi. W takich wypadkach należy zbadać, czy w wypowiedzi można wyodrębnić elementy poddające się testowi według kryterium prawda/fałsz, po czym - konsekwentnie - test taki przeprowadzić.

Także Trybunał przyznaje nieograniczoną niemal wolność wypowiedziania ocen i uznaje, że ograniczenia wolności słowa, swobody wypowiedzi mogą dotyczyć w zasadzie twierdzeń co do faktów. Trybunał zauważa, że podczas gdy istnienie faktów można wykazać, to już prawdziwość ocen nie podlega udowodnieniu. Wymóg udowodnienia prawdziwości sądu wartościującego jest niemożliwy do spełnienia i dlatego też narusza sam w sobie zasadę wolności wyrażania opinii, która stanowi fundamentalną część praw chronionych na podstawie artykułu 10 Konwencji.

W cytowanym wyżej wyroku z dnia 16 października 2012 r. (P. i S. v. Polsce, 17446/07) Trybunał stwierdził: Szczególnie ważnym czynnikiem jest rozgraniczenie pomiędzy oświadczeniami dotyczącymi okoliczności faktycznych a osądami

ocennymi. Podczas gdy przedmiot tych pierwszych podlega udowodnieniu, te drugie nie dają się szczegółowo wykazać. W przypadku osądów ocennych obowiązek ich udowodnienia jest tym samym niemożliwy do spełnienia i jako taki narusza wolność wypowiedzi, która jest podstawowym elementem prawa gwarantowanego przez art. 10. Jednakże, nawet gdy oświadczenie sprowadza się do osądu ocennego, proporcjonalność ingerencji zależy od istnienia podstawy faktycznej wystarczającej dla wygłoszenia odnośnego oświadczenia, gdyż nawet osąd ocenny okaże się nadmierny, jeżeli w ogóle jest pozbawiony podstawy faktycznej.

Z powyższego wynika, że nawet w sytuacji, gdy jakieś stwierdzenie sprowadza się do wygłoszenia osądu – a zatem sąd wartościujący jest równoznaczny ze stwierdzeniem faktu – zakres i proporcjonalność ingerencji może i powinna zależeć od tego, czy istnieje wystarczające oparcie faktyczne pozwalające propagować kwestionowane stwierdzenie. Jest tak dlatego, że wprowadzenie prawdziwości opinii z definicji nie podlega dowodzeniu, jednakże i opinia może być przesadzona, zwłaszcza w sytuacji braku faktycznych podstaw, które uzasadniałyby jej przyjęcie. Innymi słowy, nawet typowy sąd wartościujący nie może być pozbawiony dostatecznej podstawy faktycznej, uzasadniającej jego wygłoszenie (vide sprawy: Turhan przeciwko Turcji, skarga nr 48176/99, Jerusaleń przeciwko Austrii, skarga nr 26958/95, Perna przeciwko Włochom, skarga nr 48898/99, Feldek przeciwko Słowacji, skarga nr 29032/95). Powołując się na ostatnie ze wskazanych orzeczeń należy jednak mieć na względzie, że wypowiedzi, których one dotyczyły, obejmowały stwierdzenie, iż określone organizacje "są sektami o charakterze totalitarnym", że opisana osoba publiczna ma "faszystowską przeszłość" albo oceny moralnych kwalifikacji polityków do pełnienia ich funkcji, której elementem było przypomnienie wypadków drogowych przez nich spowodowanych, i ich okoliczności. Powołane orzeczenia dotyczyły więc opinii zawierających sugestię co do zniesławiających, nadających się do ustalenia faktów. Ustalenie, że twierdzenia co do faktów, na których oparty był osąd są nieprawdziwe mają znaczenie dla stwierdzenia dopuszczalnych ocen. W sprawie niniejszej te z objętych pozwem wypowiedzi, które mają charakter ocen były przez pozwanego wywodzone z faktów, których prawdziwości powód nie kwestionował.

Przenosząc powyższe rozważania na poczynione w sprawie ustalenia faktyczne stwierdzić należy, że zarówno treść wypowiedzi pozwanego, jak i ich forma i okoliczności, w jakich słowa te były wypowiedziane nakazują rozważyć zarówno zasadność twierdzenia pozwu, że doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda jak i istnienie okoliczności wyłączających bezprawność działania pozwanego w wielu aspektach.

Występują w procesie okoliczności faktyczne, które uzasadniają ocenę poszczególnych wypowiedzi oraz stanowisk stron pod kątem zgodności z Konstytucją, wymienionymi wyżej aktami prawnymi prawa międzynarodowego i krajowego oraz dokonanie wykładni z uwzględnieniem poglądów orzecznictwa sądów polskich, ale także Trybunału.

Poszczególne wypowiedzi pozwanego należy ocenić według wskazanych wyżej kryteriów jako naruszające bądź nie godność i cześć powoda, z uwzględnieniem wszystkich okoliczności przedmiotowych i podmiotowych sporu. Obowiązkiem Sądu było ustalenie czy:

- którakolwiek z wypowiedzi naruszyła godność powoda,
- wypowiedzi te miały charakter ocen, osądu przez pozwanego osoby lub działalności powoda, czy też stwierdzenia faktu,
- jeżeli wypowiedzi te zawierały twierdzenie co do faktu, należało ocenić czy jest ono prawdziwe,
- jeżeli wypowiedzi zawierały osąd – ocenę – należało rozważyć czy w wypowiedzi można wyodrębnić elementy poddające się testowi według kryterium prawda/fałsz, po czym - konsekwentnie - test taki przeprowadzić,
- nie zachodzą okoliczności wyłączające bezprawność naruszenia, a w szczególności:
 - satyryczny charakter wypowiedzi (wypowiedź nie na serio),
 - zasługujące na ochronę silniejsze dobro po stronie pozwanego – wolność słowa, swoboda wypowiedzi

- ważny interes społeczny po stronie pozwanego – walka polityczna i szczególne zasady jej prowadzenia,
- brak możliwości udzielenia ochrony, powodowi z uwagi na zarzut nadużycia prawa podmiotowego i działania sprzecznego z zasadami współżycia społecznego (art. 5 kc).

W zakresie dotyczącym wypowiedzi pozwanego udzielonej w programie (...) powództwo okazało się niezasadne.

W świetle powołanych wyżej, a także wskazanych w pozwie orzeczeń Sądu Najwyższego jest oczywiste, że w utworach i programach satyrycznych granice dopuszczalnej krytyki są znacznie szersze. Strony przedstawiły w procesie dorobek doktryny i orzecznictwa dotyczący omawianej problematyki i nie ma potrzeby powtórzenia tych stanowisk. Ocena prawna stron w tym względzie była podobna.

Sąd przyjął, zgodnie ze stanowiskiem obu stron prezentowanym w procesie, że założeniem wypowiedzi satyrycznej jest przedstawienie zjawiska lub osoby w krzywym zwierciadle, wyśmianie osoby będącej tematem wypowiedzi, przy czym środki artystycznego wyrazu mogą być najróżniejsze. Pozwany trafnie cytując przedstawiciela doktryny (k. 390) określa satyrę jako zjawisko tyle interesujące co trudno uchwytnie, wymykające się wszelkim klasyfikacjom, podziałom, systematyzacjom, ramom, barierom i ograniczeniom. Stwierdza, że trudno analizować satyrę przez pryzmat norm, przepisów.

Strony były zgodne co do tego, że program, w którym znalazła się przedmiotowa wypowiedź miał taki właśnie charakter, przy czym autorzy wykorzystywali w nim szczególnie często przekaz zbliżony do karykatury. Głównym celem autorów programu i dziennikarza, który rozmawiał z pozwanym było humorystyczne przedstawienie powszechnie znanej i szeroko komentowanej pasji ówczesnego kandydata na Prezydenta – myślistwa. Sama treść i forma zadanego pozwanemu pytania wskazują jednoznacznie na zamiar wyśmiania tego, że kandydat na prezydenta pasjonuje się myślistwem.

Pozwany wprawdzie odniósł się jedynie pośrednio do pytania dziennikarza (Czy B. K. pomoże mu i pójdzie z nim na polowanie na wilki?), a skierował swoją odpowiedź wprost przeciwko powodowi używając jego imienia i nazwiska, jednak nie może być wątpliwości co do tego, że zachował konwencję satyryczną i jego odpowiedź nie może być odczytana jako poważna – zgodnie z jej dosłownym brzmieniem. Podstawowym środkiem wyrazu wypowiedzi satyrycznej jest wyolbrzymienie, zniekształcenie rzeczywistości, autorzy posługują się ironią, sarkazmem, a styl wypowiedzi jest często napastliwy, ostry, takie właśnie cechy ma wypowiedź pozwanego.

Oczywiście sam fakt, że wypowiedź pozwanego znalazła się w programie satyrycznym nie oznacza, że ona sama miała taki charakter. Powód zarzuca, że pozwany kierował się chęcią wyładowania negatywnych emocji na osobie, w stosunku do której ma ujemny stosunek i którą uważa za szkodliwą w życiu politycznym. Faktem jest, że pozwany po dłuższej chwili zastanowienia skierował rozmowę na osobę powoda, której pytanie nie dotyczyło, porównując J. K. do wilka, po czym wyraził zamiar jego zabicia, a następnie wypatroszenia go i sprzedaży skóry. Pozwany jednak, w ocenie Sądu, zachował konwencje programu i styl pytania, jego odpowiedź dla przeciętnego odbiorcy programu musiała być odebrana jako niepoważna.

Nie można w niej doszukiwać się dosłowności. Przeciętny, rozsądny obywatel nie powinien po obejrzeniu całego programu odnieść wrażenia, że pozwany groził powodowi śmiercią, nawoływał do jego zastrzelenia, czy też zapowiedział, że zostanie zastrzelony. Jest oczywiste, że w tego rodzaju programie odbiorca spodziewał się wyłącznie wypowiedzi niepoważnych, z „przymrużeniem oka”.

Określenie polityka będącego liderem jednej z największych sił politycznych w Polsce mianem „największego wilka polskiej polityki” nie było naruszeniem czci ani godności powoda, zaś druga część wypowiedzi była – jak to wyjaśnił pozwany w swoich zeznaniach - utrzymana w konwencji bajkowej, a tym samym nieprawdziwa, pozbawiona swej literalnej treści.

Z zeznań pozwanego wprost wynika także, iż nie wypowiedziałby podobnych słów, gdyby nie charakter programu i osoba dziennikarza, której udzielał wypowiedzi. Rozważyć należy także fakt przygotowania pozwanego do wypowiedzianych słów. Z zeznań pozwanego wynika, że specjalnie się przygotowywał do opracowania bajkowej konwencji swoich słów. Oznaczałoby to, że wypowiedź dotycząca powoda padła z premedytacją i to był celowy zabieg pozwanego, aby swoim komentarzem zwrócić zainteresowanie innych osób, a także innych niż stacja (...) mediów. Nie zmienia to jednak zdaniem Sądu oceny, że omawiana wypowiedź miała charakter satyryczno-bajkowy, zaś osoba powoda została wskazana jedynie w celu nazwania go „wilkiem”.

Powód zwracał uwagę w procesie na reakcję mediów i polityków na wypowiedź pozwanego, a w szczególności fakt, że wypowiedź ta była cytowana i omawiana jako wezwanie do zabójstwa powoda, element „mowy nienawiści” w polityce. Najlepiej dowodzi tego objęty pozwem wywiad na k. 20, gdzie dziennikarz przypomina wypowiedź „o zabiciu i wypatroszeniu J. K.”. W ocenie Sądu pozwany nie ponosi odpowiedzialności za nierzetelne, nieprawdziwe relacje, które nie zawierają najistotniejszego elementu wypowiedzi, jakim był jej satyryczny charakter. Jest oczywiste, że te same słowa wypowiedziane w programie (...), zacytowane w całości i poprzedzone pytaniem dziennikarza, mają zupełnie inną treść niż dosłowny cytat: „zastrzelimy J. K., wypatroszymy i skórę wystawimy na sprzedaż w Europie”.

Z tych też względów powództwo w części dotyczącej pierwszego z zadań pozwu Sąd uznał za niezasadne.

Nie zasługuje też na uwzględnienie powództwo w zakresie dotyczącym treści wywiadu udzielonego przez pozwanego dziennikarzowi gazety (...)

Zarówno żądanie jak i uzasadnienie pozwu wskazują, że powód uznaje za naruszającą jego dobra osobiste z całej wypowiedzi tylko tę część, gdzie pozwany stwierdził „Ten człowiek niesie ze sobą śmierć”.

Zgodnie z utrwalonym, powołanym wyżej orzecznictwem ocenie podlega całość wypowiedzi, a nie tylko wybrane fragmenty (por. nadto wyroki SN z 7 lipca 2005 r., V CK 868/04, 12 stycznia 2005 r., I CK 346/04), przy ocenie należy uwzględnić również kontekst sytuacyjny, w którym zostały wypowiedziane słowa (por. wyrok Sądu Najwyższego z 23 maja 2002 r., IV CKN 1076/00, OSNC z 2003 r., Nr 9, poz. 121).”

Wskazane w pozwie zdanie, jeżeli weźmie się pod uwagę całość wywiadu, musi być uznane za ocenę działalności powoda, a nie stwierdzenie faktu, które można by rozważyć w kategoriach prawda – fałsz. Pozwany podaje bowiem z jakich faktów swój wniosek wyprowadził i fakty te są prawdziwe. Pozwany użył spornego określenia powołując się na trzy fakty, których prawdziwości powód nie zaprzeczył, a mianowicie: śmierć brata powoda L. K., głośne zabójstwo w Ł. oraz zabójstwo jednego z byłych ministrów w rządzie J. K.. Pozwany sugeruje wpływ działalności powoda na śmierć tych osób i podaje na czym ten wpływ miałby polegać.

Wywiad nie zawiera sugestii dotyczących bezpośredniej odpowiedzialności pozwanego za czyjąkolwiek śmierć, ale krytykę działalności politycznej powoda. Pozwany przytacza konkretne zarzuty, które mieszczą się w ramach dozwolonej krytyki i są typowe dla ostrego sporu politycznego. Sam powód co do tych określeń, które mają charakter ocen, zarzutów nie zgłosił.

Skoro jednak pozwany w swojej wypowiedzi przytoczył wszystkie argumenty, z których wywiódł wniosek objęty zarzutem pozwu, to wniosek ten należy uznać za ocenę pozwanego, która nie podlega weryfikacji według kryteriów prawda – fałsz, lecz podlega ocenie czytelnika, który ten wniosek może podzielać lub nie. Fakt, że cała wypowiedź ma charakter bardzo krytyczny, zawiera kontrowersyjne stwierdzenia, których czytelnicy mogą nie podzielać, nie zmienia powyższej oceny. Pozwany korzystał bowiem z chronionej Konstytucją, Konwencją i innymi aktami prawnymi wolności słowa i swobody wyrażania opinii.

Podobnie należy ocenić wypowiedź pozwanego w rozmowie z M. O. w audycji „Gość radia (...)", a także wypowiedź na konferencji prasowej w dniu 25 kwietnia 2009 r. dotyczącą

osobowości autorytarnej powoda oraz wypowiedź w czasie konferencji prasowej w G. dotyczącą „prosowieckiej, agenturalnej działalności autorów książki i J. K.”

Także te wypowiedzi zostały przez pozwanego objaśnione, umotywowane.

Słowa „J. K. zachowuje się jak patologiczny zabójca” nie mogą być oceniane w oderwaniu od dalszej części zdania oraz zdań następujących wypowiedzianych przez pozwanego. Skoro pozwany już w tym samym zdaniu wyjaśnia jakiego porównania użył i do zachowania jakiej fikcyjnej, filmowej postaci porównuje zachowanie powoda, a nadto opisuje precyzyjnie, że jego porównanie dotyczy tego, że powód „udawał kogoś innego, oszukiwał całe społeczeństwo (...), że jest innym człowiekiem”, to nieuprawnione jest twierdzenie powoda, że omawiana wypowiedź zawiera zarzut skłonności do zabójstwa, czy też patologicznych cech charakteru związanych ze skłonnością do popełniania przestępstw. Obiektywna ocena całej wypowiedzi prowadzi do wniosku, że użyte w niej porównanie dotyczy wyłącznie zarzucanej zmiany wizerunku powoda, która zdaniem pozwanego była „udawaniem kogoś innego”, co pozwany ocenia jako oszustwo. Pozwany w swoich zeznaniach racjonalnie i wiarygodnie wyjaśnił, że określenie powoda jako osoby, która zachowuje się jak patologiczny zabójca było metaforą, chodziło mu o porównanie zachowania powoda do zachowania bohatera filmu w kontekście „zerwania z twarzy maski żałoby i powrotu do języka agresji, który prezentował wcześniej”.

W ocenie Sądu każde porównanie z natury swej stanowi ocenę i zazwyczaj jest dozwolone - w ramach wolności słowa. Nawet jeżeli jest niewłaściwe w tym sensie, że porównywane osoby lub zjawiska nie mają cech wspólnych, to osoby do których taka wypowiedź jest skierowana mogą i powinny odnieść się do takiego porównania jak do każdej oceny, to znaczy zgodzić się z nią bądź nie. Nie można uznać wypowiedzi zawierającej porównanie dwóch osób za prawdziwą lub fałszywą, lecz zgodzić się z nią lub też nie – tak jak z każdą inną oceną.

Także dotycząca powoda wypowiedź pozwanego w trakcie konferencji prasowej 25 kwietnia 2009 r. stanowi ocenę osobowości powoda i dotyczy to również porównania „struktury osobowości”, porównania tej osobowości do osobowości Adolfa Hitlera i Józefa Stalina.

Pozwany używa wprost określenia „podobną strukturę osobowości miał zarówno Adolf Hitler i Józef Stalin i większość osób o takiej właśnie osobowości autorytarnej.”

Wypowiedź ta ma na celu w sposób jaskrawy porównanie cech osobowości pozwanego do negatywnych wzorców postaci historycznych. Pozwany nie odnosi się jednak w żaden sposób do zbrodniczej działalności Hitlera czy Stalina. Wskazuje, wymienia konkretne cechy osobowości powoda, twierdzi, że powód ma te cechy, że dają one obraz osobowości autorytarnej, a następnie stawia tezę, że podobną (nie taką samą osobowość) mieli Adolf Hitler i Józef Stalin. Jest to również wypowiedź o charakterze ocennym, która podlega ochronie w ramach wolności słowa.

Wolność ta znajduje zastosowanie w odniesieniu nie tylko do "informacji" lub "opinii (idei)", które są przyjmowane przychylnie, jako nieobraźliwe lub neutralne, lecz również w odniesieniu do tych z nich, które są obraźliwe, szokujące lub niepokojące. W ocenie Trybunału, którą Sąd w pełni podziela, takie są bowiem wymagania pluralizmu, tolerancji oraz otwarcia, a bez nich nie może być mowy o istnieniu "demokratycznego społeczeństwa"

Zwrócić więc należy uwagę, iż w dalszej części wypowiedzi pozwany wyjaśnia swoje wcześniejsze słowa: „(...) ja nie mówię, że oni są tacy sami, ale że mają tę samą konstrukcję psychologiczną, mówią podobnym językiem, wybierają podobne motywy (...)”.

Podczas oceny czy doszło do bezprawnego naruszenia dóbr osobistych należy także ocenić zachowanie powoda względem pozwanego i ogólnie w życiu publicznym. Nie można mówić o bezprawności naruszenia dóbr jeśli powód używa podobnych środków w swojej działalności. Byłoby to sprzeczne z podstawową zasadą prawa cywilnego „ex iniuria non oritur ius” i przypadkiem nadużycia prawa podmiotowego (art.5 k.c.).

Zgodnie z ustalonym przez Sąd stanem faktycznym, powód nie szczędził ostrych i krytycznych uwag na temat pozwanego oraz środowiska politycznego, z którego się wywodził. Powód użył też podobnej retoryki: „(...) tego nieprawdopodobnego wręcz chamstwa, takiego na poziomie marzeń Adolfa Hitlera o Polakach...” (k. 221)

Wypowiedź pozwanego o agenturalnej, prosowieckiej działalności powoda nie była oparta na wiarygodnych źródłach wiedzy historycznej i gdyby uznać ją za stwierdzenie faktu musiałaby być postrzegana jako ewidentnie nieprawdziwa. Pozwany jednak nie nadał jej dosłownego sensu i odbiór tej wypowiedzi u przeciętnego słuchacza nie mógł być zdaniem Sądu dosłowny.

Powód zarzuca, że pozwany stwierdził publicznie, że powód prowadził działalność agenturalną na rzecz Rosji, a więc jest szpiegiem. Także ta wypowiedź pozwanego musi być odczytana w całości, a pozwany wyjaśnił wcześniej jaki sens nadaje słowom „prosowiecka, agenturalna działalność autorów książki i samego J. K.”. Mówi – zaznaczając, że jest to jego opinia – że krytykowana przez niego książka przetłumaczona na język rosyjski świetnie by się tam sprzedawała i w tym sensie działalność autorów jest prosowiecka i agenturalna. Pozwany zeznał, że celem jego omawianej wypowiedzi nie było stwierdzenie, że powód jest agentem rosyjskiego wywiadu, ani nawet, że chce szkodzić Polsce. Chciał zwrócić uwagę społeczeństwa, że działalność powoda dotycząca L. W. realizuje cele polityczne obcego państwa.

Z tych też względów Sąd uznał, że powództwo w omówionym wyżej zakresie nie zasługuje na uwzględnienie. Żądanie pozwu jest zasadne jest jedynie w części oznaczonej jako pkt 3.

Żadna z okoliczności wyłączających bezprawność naruszenia dóbr osobistych powoda nie zachodzi w stosunku do tej jednej z będących przedmiotem oceny Sądu wypowiedzi pozwanego, a mianowicie stwierdzenia „K. jest człowiekiem który przeszedł w dzieciństwie podobne odrzucenie co Hitler i Stalin i stąd jego psychopatyczne skłonności”.

Pozwany zarzucił powodowi skłonności psychopatyczne, nie mając ku temu żadnych podstaw, a nadto odniósł się do jego życia rodzinnego sugerując istniejące w przeszłości „odrzucenie”, a także przemoc, skoro wcześniej stwierdził, że „K. ma ten sam lęk co Hitler, który był bity do nieprzytomności przez ojca”.

Powód ma rację zarzucając, że takie stwierdzenie zawiera odniesienie się do zdrowia psychicznego powoda, zawiera zarzut skłonności psychopatycznych, które stanowią zaburzenie osobowości. Jest to określenie z dziedziny psychiatrii, które funkcjonuje w języku potocznym, ale także w języku potocznym określa osobę dotkniętą zaburzeniami psychicznymi. Do takiego stwierdzenia, podobnie jak do twierdzenia, że J. K. przeszedł w dzieciństwie jakiegokolwiek odrzucenie powód nie miał podstaw, a oba twierdzenia dotyczą faktów – nie ocen i naruszają zarówno cześć jak i dobre imię powoda.

Pozwany w swoich zeznaniach przyznał, że nigdy nie wykonywał zawodu psychologa, przyznał też, że w większości przypadków, aby wyprowadzić wnioski natury psychologicznej należy porozmawiać z osobą, której one dotyczą, zaś ona sam nigdy z powodem nie rozmawiał. Powołanie się przez pozwanego na znajomość warsztatu psychologicznego i wnikliwe obserwacje zachowań publicznych powoda nie wystarcza do stwierdzenia, że postawione zarzuty były uprawnione.

Pozwany nie tylko nie próbował udowodnić prawdziwości omawianego zarzutu, ale przyznał wprost w swoich zeznaniach, że „na temat życia prywatnego i dzieciństwa (powoda) wie tyle ile wiadomo publicznie. Wie, że był zdominowany przez matkę i unikał wypowiedzi na temat ojca”, a dalej podał „wtedy kiedy udzielałem wywiadu, nie widziałem u powoda żadnych cech psychopaty”.

W świetle tych zeznań pozwanego, postawiony publicznie zarzut musiał być uznany za nieprawdziwy, zaś jego charakter nie pozwala na uznanie wypowiedzi za oceną, bądź dozwoloną w ramach debaty publicznej.

Nie uchyla bezprawności zarzutu „psychopatycznych skłonności” stwierdzenie pozwanego, że miał na myśli autorytaryzm, gdyż są to różne pojęcia. Sam pozwany przyznał, że zna różnicę pomiędzy osobowością autorytarną a psychopatyczną.

Pozwany nie może skutecznie zarzucać, że omawiana wypowiedź mieści się w ramach wolności słowa lub stanowi dozwoloną ocenę - krytykę działalności politycznej powoda.

Jak to zostało podkreślone na wstępie, granice dopuszczalnej krytyki odnoszące się do polityków są szersze, niż co do zwykłych obywateli, ale istnieją. Najbardziej wyraźną granicą, której przekroczenie rodzi odpowiedzialność cywilną za wypowiedziane słowa są stwierdzenia dotyczące faktów, które jeżeli okażą się nieprawdziwe, a naruszają cześć innej osoby, mogą uzasadniać roszczenia z art. 24 kc.

Omawiana wypowiedź pozwanego zawiera zdaniem Sądu stwierdzenie faktów, których prawdziwości nie tylko nie udowodniono, ale co do których brak podstaw do ich przypisania powodowi przyznał pozwany, zatem powództwo w tej części co do zasady okazało się uzasadnione.

Treść oświadczenia, jakie zgodnie z żądaniem pozwu miałyby złożyć pozwany nie budzi zastrzeżeń, zaś sam sposób dokonania czynności potrzebnych do usunięcia skutków dokonanego naruszenia poprzez złożenie oświadczenia odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie jest najczęściej stosowany i preferowany przez ustawę w art. 24 kc.

Zgodnie z poglądem doktryny (Kodeks cywilny. Komentarz, 2013 prof. dr hab. Edward Gniewek, prof. dr hab. Piotr Machnikowski (art.24), „przykładowo wymieniony przez ustawodawcę środek zmierzający do usunięcia naruszenia dóbr osobistych w postaci złożenia oświadczenia odpowiedniej treści w odpowiedniej formie stosowany jest najczęściej w wypadku naruszenia czci, nietykalności cielesnej, sfery życia prywatnego. Treścią tych oświadczeń może być odwołanie krzywdzących zarzutów, przeproszenie, wyrażenie ubolewania, wyjaśnienie pewnych faktów, sprostowanie nieprawdziwych informacji itp. Oświadczenia te mają na celu usunięcie (na tyle, na ile to jest w ogóle możliwe) skutków naruszenia i temu musi służyć także forma, w jakiej się tego dokonuje.

W orzecznictwie wskazuje się, że z ustawowego sformułowania (art. 24 § 1 zd. 2 KC), zgodnie z którym pokrzywdzony może od naruszającego dobro zadać czynności "potrzebnych" do usunięcia skutków naruszenia, wynika wymóg adekwatności takiej czynności do wynikłych konkretnych skutków naruszenia. Pokrzywdzony nie może więc skutecznie żądać dopełnienia czynności mającej usunąć skutki, które dla pokrzywdzonego nie wynikły (por. wyr. SN z 4.2.1969 r., I CR 500/67, Legalis).

Najogólniej rzecz ujmując, owe środki powinny się charakteryzować następującymi cechami:

- być adekwatne do jego naruszenia,
- do rodzaju naruszonego dobra
- rozmiaru jego naruszenia;
- uwzględniać całokształt okoliczności, w tym zachowanie osoby, której dobra osobiste zostały naruszone;
- dawać satysfakcje poszkodowanemu,
- lecz nie powinny prowadzić do upokorzenia sprawcy naruszenia (por. wyr. SA w Lublinie z 10.7.1998 r., I ACA 202/98, OSA 2000, Nr 2, poz. 6).”

Forma złożenia oświadczenia zależy także od dobra jakie zostało naruszone, co zauważa Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 lutego 2011 r. II CSK 431/10, gdzie stwierdza się: właściwe określenie dobra osobistego, które jest przedmiotem ochrony sądowej, jest niezbędne dla prawidłowej oceny, czy określone działanie naruszyło konkretne dobro osobiste, a następnie, czy działanie to było bezprawne, a jeśli tak, to czy treść i forma żądanego w pozwie oświadczenia, jest odpowiednia, według art. 24 § 1 KC, dla usunięcia skutków naruszenia dobra osobistego.

Jeżeli bowiem naruszono godność osobistą człowieka niekiedy właściwą formą usunięcia skutków jego naruszenia może być złożenie samemu pokrzywdzonemu oświadczenia usuwającego skutki tego naruszenia przez podmiot, który tego się dopuścił.

Natomiast inna sytuacja zachodzi wówczas, gdy przedmiotem ochrony jest dobre imię. W takim przypadku, oświadczenie usuwające skutki naruszenia tego dobra osobistego, aby osiągnęło cel, musi dotrzeć do innych osób, które zetknęły się z jego bezprawnym naruszeniem.

Ochrona dobrego imienia powoda wymaga złożenia oświadczenia publicznie, w sposób odpowiadający naruszeniu, a więc w formie oświadczenia internetowego.

Żądanie, aby oświadczenie zostało opublikowane: „bez jakichkolwiek komentarzy, odniesień się do jego treści na tej samej stronie, bez sąsiedztwa jakichkolwiek innych przeprosin, bez zastosowania jakichkolwiek zabiegów formalnych i treściowych umniejszających znaczenie, rangę i powagę oświadczenia (względnie zaznaczających dystans do jego treści i formy)” nie może być uwzględnione, gdyż prawo prasowe ani żaden inny akt prawny nie pozwala na ingerencję w treść publikacji wydawcy niebędącego stroną procesu. Za zawartość strony internetowej o charakterze informacyjnym odpowiada na zasadach określonych w prawie prasowym administrator, który będąc zobowiązanym do umieszczenia objętego wyrokiem oświadczenia obowiązany jest formułować inne treści na tej samej stronie w taki sposób, aby nie naruszać dóbr osobistych ani innych prawem chronionych dóbr powoda. W razie jakiegokolwiek naruszenia odpowiedzialność ponosi wydawca, a nie pozwany.

Żądanie dotyczące treści, które mają znaleźć się poza ramką jest też niejasne, pozostawia zbyt dużą możliwość interpretacji. Z tych też względów powództwo w części obejmującej żądanie zakazania "jakichkolwiek komentarzy, odniesień się do jego treści na tej samej stronie, sąsiedztwa jakichkolwiek innych przeprosin, zastosowania jakichkolwiek zabiegów formalnych i treściowych umniejszających znaczenie, rangę i powagę oświadczenia (względnie zaznaczających dystans do jego treści i formy)" zostało oddalone.

Druga z przyjętych form oświadczenia jest usprawiedliwiona rodzajem naruszonego dobra – zmierza do umniejszenia skutków naruszenia w sferze czci powoda. Celem powoda jest uzyskanie satysfakcji i swoiste ukaranie pozwanego. Zobowiązanie do przesłania sporządzonego własnoręcznie oświadczenia spełnia ten cel.

Dlatego też i na podstawie powołanych wyżej przepisów powództwo zostało uwzględnione w części.

Orzeczenie o kosztach procesu uzasadnia przepis art. 100 kpc. Powództwo zostało uwzględnione w części, co uzasadnia wzajemne zniesienie kosztów lub ich stosunkowe rozdzielenie. Powód wprawdzie wygrał proces w niewielkiej części, jednak poniósł znacząco wyższe koszty w postaci opłaty od pozwu. Powyższe uzasadnia wzajemne zniesienie kosztów.